

Zdzisław Klafka CSsR
WSKSiM, Toruń

Uniwersytet wobec wyzwań nowej ewangelizacji

Wciąż na nowo Kościół podejmuje zmaganie się z duchem tego świata, co nie jest niczym innym jak zmaganiem się o duszę tego świata. Jeśli bowiem z jednej strony jest w nim obecna Ewangelia i ewangelizacja, to z drugiej strony jest w nim także potężna anty-ewangelizacja, która ma też swoje środki i swoje programy i z całą determinacją przeciwstawia się Ewangelii i ewangelizacji. Zmaganie o duszę świata współczesnego jest największe tam, gdzie duch świata zdaje się być najmocniejszy¹.

Od sławnych słów Świętego Jana Pawła II zaczynam refleksję dotyczącą współczesnej roli uniwersytetu katolickiego w perspektywie jego pierwotnego posłannictwa, zamierzonego u jego początków. Nauczanie Kościoła i historia dokonań ludzkości na polu edukacji dowodzą, że to właśnie instytucja uniwersytetu, świat nauki i kultury wraz ze środkami społecznej komunikacji należą do areopagów, na których rozgrywa się „walka o duszę świata”.

Czy współczesny uniwersytet pozostaje wierny swojemu powołaniu? Czym winien się odznaczać, aby jak najpełniej realizować postawione przed nim zadania? Pytania te są dla nas zachętą, aby spróbować przyjrzeć się bliżej temu zagadnieniu.

¹ Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, Lublin 1994, s. 96.

1. Kościół a ewangelizacja

Kościół nigdy nie utracił świadomości odpowiedzialności za dzieło ewangelizacji. W sposób szczególnie uroczysty przypomniał o tym Sobór Watykański II². Nic w tym dziwnego, bo przecież obowiązek ewangelizacji wypływa z nakazu samego Chrystusa Pana. Temat ten od początku inspirował pasterzy Kościoła do częstej refleksji. Kilka lat po zakończeniu ostatniego soboru, w roku 1974, Ojciec Święty Paweł VI zwołał Synod Biskupów poświęcony właśnie zagadnieniu: „Ewangelizacji w świecie współczesnym”. Warto przypomnieć, że podczas jego obrad jednym z czterech głównych relatorów był kardynał z Krakowa, Karol Wojtyła. Postawiono przed nim zadanie mówienia o teologicznych aspektach ewangelizacji. Był to pierwszy Synod zwołany przez Papieża Pawła VI zakończony dokumentem podsumowującym jego pracę: adhortacją apostołską *Evangelii nuntiandi* (8 XII 1975). W sposób bardzo interesujący ówczesne obrady opisuje metropolita krakowski. Wydarzenie Synodu porównuje do Zesłania Ducha Świętego, które staje się początkiem nowego dynamizmu Kościoła: „Uważałem od początku i nadal uważam, iż Synod, a poprzez Synod cały Kościół musi sobie przede wszystkim jasno uświadomić wymowę Chrystusowego mandatu, który w sali synodalnej rozbrzmiewa z taką samą mocą jak w dniu, w którym został wypowiedziany; towarzyszy mu bowiem ta sama obietnica Ducha Świętego, jaką otrzymali apostołowie”³.

Wspomina, że w czasie tego Synodu mówiono o trzech światach w rozumieniu ustrojowo-ideologicznym. Odniósł wówczas wrażenie, jakby nie istniała rzeczywistość tzw. Kościoła milczenia, którego przecież sam był przedstawicielem. Zupełnie ją pomijano. Za sprawą relatora „z dalekiego kraju” dotychczasowy „Kościół milczenia” mógł wreszcie przemówić: „Nieraz zadawałem sobie pytanie, czy «Kościół

² Dekret o misyjnej działalności Kościoła *Ad gentes divinitus*, n. 36: „Dlatego wszystkie dzieci Kościoła powinny mieć żywą świadomość swojej odpowiedzialności wobec świata, podtrzymywać w sobie samych ducha prawdziwie katolickiego i poświęcać siły dziełu ewangelizacji”.

³ K. Wojtyła, *Aby Chrystus się nami posługiwał*, Kraków 1979, s. 115.

milczenia» to jest ten, który milczy, czy ten, o którym się milczy? Nasze doświadczenie pokazało, że po to, aby przestano o tym Kościele milczeć, trzeba, ażeby ten Kościół mógł mówić, ażeby przestał milczeć⁴.

Słowa te przekonują, że Kościół ze swej natury jest przepowiadający nawet wtedy, gdy zmuszony jest do milczenia. W tym kontekście łatwiej nam pojąć, że sam kard. Wojtyła już jako Jan Paweł II na Stolicy Piotrowej przed całym światem mówił zarówno o swoich rodakach, jak i w ich imieniu.

Wielką zasługą omawianego Synodu, jak podkreślał abp Karol Wojtyła jako relator, było wzajemne zrozumienie się całego Kościoła na polu ewangelizacji. Zarysował on pewnego rodzaju „geografię uwarunkowań ewangelizacji” ukazanych podczas obrad. W odniesieniu do Ameryki Południowej tematem specyficznym ewangelizacji, według niego, była kwestia *liberatio*; wobec Afryki – zagadnienie *indigénisation*, a dla Bliskiego i Dalekiego Wschodu – sprawa religii pozachrześcijańskich⁵. Oprócz tych trzech rzeczywistości wymieniał jeszcze dwa wyzwania: sekularyzację i wolność religijną⁶.

Wojtyła wyluskał z obrad Synodu to, co leży u podstaw ewangelizacji, która stanowi – jego zdaniem – pewien „system zamknięty”. Píše: „słuchając tych wypowiedzi (można) urobić sobie taki pogląd, że stale żyjemy w takim cyklu: pre-ewangelizacja – ewangelizacja – postewangelizacja, która znów staje się jakąś pre-ewangelizacją⁷”.

Wobec obecnego już wtedy w świecie atlantyckim problemu zerwania relacji stworzenia ze Stwórcą zrodziła się – zdaniem kard. Wojtyły – potrzeba mobilizacji do ewangelizacji, której celem jest zbawienie człowieka⁸. W perspektywie zbawienia wiecznego, píše Wojtyła, chrześcijanie „są zobowiązani do kształtowania oblicza Ziemi, do «czynienia życia ludzkiego bardziej ludzkim», jak się wyraża Sobór⁹”.

⁴ Tamże, s. 117.

⁵ Tamże, s. 118-119.

⁶ Tamże, s. 119-120.

⁷ Tamże, s. 121.

⁸ Por. tamże.

⁹ Tamże, s. 122.

W opisie Synodu o ewangelizacji wyróżnia Ksiądz kardynał dwa fundamentalne aspekty ewangelizacji: teologiczny i pneumatologiczny. Względem tego pierwszego podkreśla, że tylko Ewangelia ukazuje autentyczną wizję zbawienia: „Nikt inny, ani żadna inna ideologia, ani nawet żadna inna religia nie mówi nam o zbawieniu tego, co mówi Ewangelia. Pierwszym też naszym obowiązkiem jest zwiastować to ludziom. Ewangelizacja jest tym zwiastowaniem”¹⁰.

Wyjaśnia również drugi temat: „Ewangelizacja jest dziełem Ducha Świętego, spełnianym przez ludzi. Ludzie ci jednak spełniają zarazem posłannictwo Chrystusa i uobecniają Jego dzieło, a nawet Jego samego. Jeśli czynią to mocą Ducha Świętego, to dlatego, że Chrystus wysłużył im tę moc. Tak więc zachodzi organiczny związek pomiędzy Chrystusem, Duchem Świętym i Kościołem. To temat teologiczny, który stoi u podstaw ewangelizacji”¹¹.

Kardynał Wojtyła temat zbawienia sytuuje w kontekście wielkich religii, ale też i ekumenizmu. Zwraca uwagę, że również i bracia odłączeni ewangelizują. Rozłam w Kościele jest bez wątpienia wielkim utrudnieniem dla dzieła ewangelizacji, ale jednocześnie sama misja ewangelizacji może stać się „jakby źródłem szczególnego ciśnienia w kierunku zjednoczenia chrześcijan”. Wyjaśnia przy tym, na czym polega prawdziwa jedność: „Jeżeli ma być jedność pełna, to musi być także jedność wiary, do której droga jest dość długa. Sprawa ewangelizacji może ją przyspieszyć, nie może skrócić”¹².

Tematem ogromnej wagi w kontekście misji ewangelizacji – podczas Synodu w 1974 roku – było dowartościowanie Kościołów lokalnych, które stanowią „wcielenie Kościoła w dane społeczeństwo i jego kulturę”. Odnosząc się do biskupów z Afryki, zauważa kard. Wojtyła, iż „zdają sobie sprawę z tej prawidłowości, że Kościół, chrześcijaństwo, oznacza także jakiś kształt kultury danego ludu”. Potwierdzenie słuszności tego sposobu myślenia bierze on z historii własnego Naro-

¹⁰ Tamże.

¹¹ Tamże.

¹² Tamże, s. 123.

du: „Nasza historia polska, to także jakaś «indigénisation», w czasie której byliśmy świadkami stawania się Kościołem polskim, w Kościele powszechnym. Tak samo ma się rzecz w Kościele niemieckim, francuskim, amerykańskim i w Kongu”¹³.

W refleksji nad Synodem poświęconym ewangelizacji arcybiskup z Krakowa podkreślił konieczność uwolnienia we wspólnocie Kościoła wszystkich ukrytych charyzmatów, które drzemią w sercach jego członków, stąd tak ważny w dziele ewangelizacji jest udział świeckich. Opisuąc zakończony Synod, przyszły Następca św. Piotra odczuwał już wtedy ogromną potrzebę, aby wyrazić „żarliwą gotowość” podjęcia tej samej misji, którą podjęli apostołowie: „idąc na cały świat, nauczajcie wszystkie narody...” (Mt 28, 19)¹⁴.

Ta misja ewangelizacji, za którą odpowiedzialny jest Kościół, to nie tylko głoszenie zbawienia konkretnym osobom, ale to także przemiana sumienia wspólnoty narodowej, jej etosu i kultury. W posynodalnej adhortacji *Evangelii nuntiandi* (n. 18) Pawła VI czytamy: „Kościół wtenczas ewangelizuje, kiedy boską mocą tej Nowiny, jaką głosi, stara się przemienić sumienie poszczególnych ludzi i wszystkich razem, potem także ich działalność, a wreszcie ich życie i całe środowisko, w jakim się obracają”.

2. Kościół wobec nowej ewangelizacji

Kościół katolicki po Soborze Watykańskim musiał sprostać niełatwej reformie, którą już od Jana XXIII nazwano terminem *aggiornamento*. Jej celem było dostosowanie się Kościoła do nowych czasów. Innym nowym pojęciem, które w środowisku kościelnym również nabrało szczególnego znaczenia, stała się „nowa ewangelizacja”. Bez głębszej analizy termin ten zdawać się może jakimś pustym sloganem, toteż warto go wyjaśnić. Wprowadził go właśnie św. Jan Paweł II

¹³ Tamże, s. 124

¹⁴ Tamże, s. 126.

w czasie swej pierwszej podróży apostołskiej do Polski w 1979 roku w Krakowie-Mogile, opodal Nowej Huty¹⁵. Używając tego pojęcia, wskazał bardzo wyraźnie, że „nowością” jest tutaj pewien kontekst społeczny i kulturowy związany z próbą ateizacji ogromnej liczby ludzi głodnych Boga, którzy bronili swej nadprzyrodzonej godności dzieci Bożych. Po sformułowanie „nowa ewangelizacja” sięgał potem w nauczaniu adresowanym do Kościołów wszystkich kontynentów, poczynawszy od Ameryki Łacińskiej. Tam właśnie, na Haiti, do zgromadzonych biskupów skierował następujące słowa: „Obchody 500-lecia ewangelizacji nabiorą pełnego znaczenia, jeśli będzie im towarzyszyło nowe zaangażowanie ze strony was jako biskupów, oraz waszych kapłanów i wiernych; zaangażowanie na pewno nie w reewangelizację, lecz w nową ewangelizację. Nową w swym zapale, w metodach i w przejawach”¹⁶.

Nowość w zapale, w metodach i w przejawach – te wskazania są zwróceniem uwagi na to, że istotą nowości ewangelizacji nie jest krytyka tej pierwszej ewangelizacji, ale odwaga w szukaniu nowych dróg w obliczu nowych okoliczności. Z myślą o całym Kościele, a szczególnie o Ameryce Łacińskiej, św. Jan Paweł II zauważa: „W innych regionach i narodach chrześcijańskie tradycje pobożności i religijności ludowej pozostały żywe. Dziś jednak owemu moralnemu i duchowemu dziedzictwu grozi roztrwonienie pod wpływem wielorakich procesów, wśród których na pierwszy plan wysuwa się proces sekularyzacji i rozwój sekt. Jedynie nowa ewangelizacja może zapewnić rozkwit czystej

¹⁵ Por. Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy św. w sanktuarium Świętego Krzyża w Mogile* (9 czerwca 1979), 1: AAS 71 (1979), 865: „Tam, gdzie stawia się krzyż, powstaje znak, że dotarła już Dobra Nowina o zbawieniu człowieka przez Miłość. [...] Kiedy postawiono opodal tego miejsca nowy, drewniany krzyż, było to już w okresie milenium. Otrzymaliśmy znak, że na progu nowego tysiąclecia — w te nowe czasy i nowe warunki wchodzi na nowo Ewangelia. Że rozpoczęła się nowa ewangelizacja, jak gdyby druga, a przecież ta sama, co pierwsza”.

¹⁶ Jan Paweł II, *Przemówienie do XIX Zgromadzenia CELAM*, Port-Au-Prince 1983, n. 3: AAS 75 I (1983), 778.

i głębokiej wiary, zdolnej nadać tym tradycjom siłę prowadzącą do autentycznej wolności¹⁷.

Papież Polak także w liście skierowanym do zakonników i zakonnic z okazji 500-lecia Ewangelizacji Ameryki Łacińskiej uwypukla rolę zakonów w ewangelizacji przestrzeni kultury, w tym instytucji edukacyjnych: „Jestem pewien, że wy, zakonnicy i zakonnice Ameryki Łacińskiej, będziecie awangardą w dziele realizacji tego nowego zadania ewangelizacyjnego, które mocą orędzia zbawczego powinno objąć, w solidarnej i pełnej nadziei cywilizacji miłości, całe bogactwo kultury narodów i ludów kontynentu. Starajcie się zatem kształtować kulturę zawsze otwartą na wartości życia, na oryginalność orędzia ewangelicznego, na solidarność między ludźmi; kulturę miłości i jedności, o którą Chrystus prosił Ojca dla wszystkich, co w Niego wierzą¹⁸”.

Przemyślenia zacerpnięte z Polski, czy też Ameryki Łacińskiej, dotkniętej w tamtym czasie iluzją teologii wyzwolenia, zostały przez Jana Pawła II rozszerzone na pilne przesłanie skierowane do całego Kościoła powszechnego: „Dziś Kościół musi stawić czoło innym wyzwaniom, kierując się ku nowym horyzontom zarówno w pierwszej misji wśród narodów, jak i w nowej ewangelizacji ludów, którym Chrystus był już przepowiadany. Dziś od wszystkich chrześcijan, od wszystkich Kościo-

¹⁷ *Christifideles laici*, 34. Papież przy różnych okazjach używa tego terminu również wobec Kościołów Afryki i Azji. W adhortacji *Ecclesia in America* (n. 6) stwierdza jednoznacznie: „W perspektywie Wielkiego Jubileuszu roku 2000 chciałem, żeby zorganizowane zostały Specjalne Zgromadzenia Synodu Biskupów dla każdego z pięciu kontynentów: odbyły się już Synody poświęcone Afryce (1994), Ameryce (1997), Azji (1998) i ostatnio Oceanii (1998), a w tym roku zostanie zwołany z Bożą pomocą Synod poświęcony Europie. W ten sposób, w czasie Roku Jubileuszowego, będzie można zorganizować powszechne Zgromadzenie zwyczajne, które dokona syntezy i wyprowadzi wnioski z cennych materiałów wypracowanych przez różne Zgromadzenia kontynentalne. Będzie to tym łatwiejsze, że wszystkie te Synody podejmowały podobne problemy i miały wspólne zainteresowania. W tym sensie, zwracając się do tej serii Zgromadzeń Synodalnych, zasygnalizowałem, że «tematem podstawowym jest ewangelizacja, a nawet nowa ewangelizacja, której podstawy stworzyła adhortacja apostolska *Evangelii nuntiandi* Pawła VI»”.

¹⁸ Jan Paweł II, List apostolski *Los caminos del Evangelio. Do zakonników i zakonnic Ameryki Łacińskiej na 500-lecie ewangelizacji Nowego Świata* (29 czerwca 1990), n. 28.

łów partykularnych i od Kościoła powszechnego wymaga się tej samej odwagi, jaka pobudzała misjonarzy przeszłości, tej samej gotowości do słuchania głosu Ducha Świętego¹⁹.

W adhortacji apostołskiej *Christifideles laici* z 1988 roku Jan Paweł II poświęca cały paragraf tematowi nowej ewangelizacji i szczególnej roli, jaką mają w niej do spełnienia świeccy. Wskazuje dwa środowiska potrzebujące nowej ewangelizacji. Na pierwszym miejscu wymienia kraje Pierwszego Świata – ogarnięte zobojętnieniem religijnym i konsumizmem, pozbawione praktycznego odniesienia do Boga i hołdujące zasadzie, by „żyć tak, jak gdyby Bóg nie istniał”. Drugą przestrzenią w potrzebie są kraje, w których wiara chrześcijańska jest co prawda praktykowana w wybranych tradycjach i obrzędach religijnych ludowych, ale poddawana jest ona procesowi sekularyzacji i wpływowi rozwijających się sekt. Zdaniem Papieża, odtworzenie chrześcijańskiej tkanki ludzkiej społeczności możliwe jest tam, gdzie świeccy „zdołają przezwyciężyć rozdźwięk pomiędzy Ewangelią a własnym życiem, nadając wszystkim swoim działaniom w rodzinie, w pracy, na polu społecznym spójność właściwą takiemu życiu, które czerpie natchnienie z Ewangelii i w niej znajduje siłę do tego, by w pełni się realizować. [I ta] nowa ewangelizacja, skierowana nie tylko do jednostek, ale do całych grup ludzkich żyjących w różnych sytuacjach, środowiskach i kulturach, ma na celu «kształtowanie dojrzałych wspólnot kościelnych», w których wiara ujawnia się i urzeczywistnia w całym swoim pierwotnym znaczeniu jako przyłgnięcie do osoby Chrystusa i do Jego Ewangelii, jako spotkanie i sakramentalna komunika z Chrystusem, jako życie w duchu miłości i służby²⁰.

¹⁹ Jan Paweł II, *Redemptoris missio* (7 grudnia 1990), n. 30: AAS 83 (1991), 276. Por. też n. 1-3, tamże: AAS 83 (1991), 249-252.

²⁰ *Christifideles laici*, n. 34.

3. Europa wobec naglącego wyzwania nowej ewangelizacji

Szczególną przestrzenią potrzebującą nowej ewangelizacji jest Stary Kontynent. Warto zatrzymać się przy Europie, aby na jej przykładzie pokazać, jak bardzo pilne jest to wyzwanie. To właśnie jej poświęcony był Synod Biskupów, który w 2003 roku zaowocował Jano-Pawłową adhortacją apostolską *Ecclesia in Europa*. I choć celem tego dokumentu było budzenie nadziei w Europie przez propozycję nowej ewangelizacji, to trzeba mieć świadomość, że zasadniczą jego inspiracją był niepokojący znak w Europie, i to u progu trzeciego tysiąclecia, a mianowicie wewnętrzne zagubienie wielu ludzi spowodowane utratą „pamięci i dziedzictwa chrześcijańskiego”. To właśnie porzucanie dziedzictwa religijnego przez Europę – zdaniem Papieża – zaczęło prowadzić jej mieszkańców do doświadczenia lęku przed przyszłością: „Bardziej się boimy przyszłości, niż jej pragniemy. Niepokojącą oznaką tego jest między innymi wewnętrzna pustka dręcząca wielu ludzi i utrata sensu życia” (n. 8). Adhortacja wylicza ponadto jeszcze wiele innych przejawów gaśnięcia nadziei spowodowanych dążeniem do „narzucenia antropologii bez Boga i bez Chrystusa”. Zalicza do nich między innymi: kryzys koncepcji rodziny, wzrost powszechnej obojętności etycznej, zanikanie poczucia solidarności międzyludzkiej pomimo postępującego procesu globalizacji. Jan Paweł II dochodzi do wniosku, że w przyjętej przez Europę antropologii bez Boga człowieka uważa się za „absolutne centrum rzeczywistości, każąc mu w ten sposób wbrew naturze rzeczy zająć miejsce Boga, zapominając o tym, że to nie człowiek czyni Boga, ale Bóg czyni człowieka. Zapomnienie o Bogu doprowadziło do porzucenia człowieka” i dlatego „nie należy się dziwić, jeśli w tym kontekście otworzyła się rozległa przestrzeń dla swobodnego rozwoju nihilizmu na polu filozofii, relatywizmu na polu teorii poznania i moralności, pragmatyzmu i nawet cynicznego hedonizmu w strukturze życia codziennego” (*EiE*, n. 9).

To odcięcie się od chrześcijańskiego dziedzictwa bardzo destruktwnie wpływa też na uprawianie nauki oraz na jakość tworzonej kul-

tury. Papież nie boi się nazwać nowo powstającej kultury europejskiej „milczącą apostazją” (n. 9). Tę nową kulturę charakteryzuje „coraz bardziej rozpowszechniony agnostycyzm religijny, związany z pogłębiającym się relatywizmem moralnym i prawnym, który jest następstwem zagubienia prawdy o człowieku jako fundamencie niezbywalnych praw każdego” (n. 9). W takim środowisku nauki i kultury zagrożone staje się, co jasne, publiczne wyznawanie wiary, a tym samym także i misja ewangelizacji. Dochodzi wręcz do absurdu, bo „w wielu sferach publicznych łatwiej jest deklarować się jako agnostycy, niż jako wierzący; odnosi się wrażenie, że niewiara jest czymś naturalnym, podczas gdy wiara wymaga uwierzytelnienia społecznego” (n. 7).

Adhortacja poświęcona Europie wyakcentowała ważną sprawę jedności ekonomicznej kontynentu, która – zdaniem Ojca Świętego – może być budowana tylko przy jednoczesnym respektowaniu prymatu wartości etycznych i duchowych: „[...] w odniesieniu do uzasadnionej i koniecznej jedności ekonomiczno-politycznej Europy oraz wobec znaków nadziei, takich jak uznanie «prawa do godnego życia», wyrażamy gorące życzenie, aby w duchu twórczej wierności tradycji humanistycznej i chrześcijańskiej naszego kontynentu został zagwarantowany prymat «wartości etycznych i duchowych»” (n. 12).

Pośród wielu znaków utraty nadziei w Europie Papież z ojcami synodalnymi apeluje, aby nie zapomnieć o świadkach nadziei, których współczesny świat bardzo potrzebuje. Nadzieję tę „stanowią tak liczni «świadkowie wiary chrześcijańskiej», którzy żyli w ostatnim stuleciu zarówno na Wschodzie, jak i na Zachodzie. Potrafili oni zrealizować w swym życiu Ewangelię mimo wrogości i prześladowań, często aż po najwyższą próbę przelania krwi” (n. 13).

Jan Paweł II dodał również, że nie wolno nam zapomnieć o niezliczonych synach i córkach Kościoła, którzy na przestrzeni dziejów kontynentu europejskiego realizowali wielkoduszną, autentyczną świętość w ukryciu życia rodzinnego, zawodowego i społecznego. „Oni wszyscy, niczym «żywe kamienie» wsparte na Chrystusie, «kamieniu węgielnym», tworzyli Europę jako budowlę duchową i moralną, pozostawiając potomności najcenniejsze dziedzictwo” (n. 14).

Adhortacja skierowana do ludzi wierzących w Europie uświadamia, że wszyscy jesteśmy zobligowani do dawania świadectwa, które jest wciąż aktualnym nakazem misyjnym. Dobitnie podkreśla, że wspólnoty Kościołów lokalnych są darem, a nie zagrożeniem w budowie wspólnego europejskiego domu: „Refleksja nad własnym istnieniem winna prowadzić wspólnoty chrześcijańskie do uznania, że są darem, którym Bóg wzbogaca ludy żyjące na naszym kontynencie. Jest to radosne orędzie, którym muszą podzielić się z każdym człowiekiem. Pogłębiając własny wymiar misyjny, winny one stale dawać świadectwo, że Jezus Chrystus jest «jedynym, niezbędnym pośrednikiem zbawienia dla całej ludzkości»: jedynie w Nim ludzkość, historia i kosmos znajdują swoje ostateczne pozytywne znaczenie i całkowicie się urzeczywistniają; w Nim samym, w Jego wydarzeniu i Osobie, jest ostateczne uzasadnienie zbawienia; jest On nie tylko pośrednikiem zbawienia, ale samym źródłem zbawienia” (n. 20).

W dobie swoistego nadużywania i nieustannego powoływania się na ducha tolerancji i pluralizmu Papież Jan Paweł II pozwala sobie na poważną refleksję: „W aktualnym klimacie etycznego i religijnego pluralizmu, który coraz bardziej charakteryzuje Europę, trzeba zatem wyznawać i głosić na nowo «prawdę o Chrystusie jako jedynym pośredniku między Bogiem a ludźmi i jedynym Odkupicielu świata». [...] Zgodnie z wiarą Kościoła bowiem «nie dano ludziom pod niebem żadnego innego imienia, w którym moglibyśmy być zbawieni»” (Dz 4, 12) (n. 20).

Europa, zdaniem Papieża, potrzebuje powrotu do korzeni. Mogą ją w tym wspomóc Kościoły lokalne, które z odnowioną energią „mają ukazywać ożywiającą je nowość. Konieczne jest podjęcie szerokiej akcji kulturalnej i misyjnej, aby działaniem i przekonującymi argumentami wykazać, że nowa Europa musi odnaleźć swoje najgłębsze korzenie. W tym kontekście ludzie kierujący się wartościami ewangelicznymi mają do spełnienia istotną rolę w tworzeniu trwałych podstaw, na których można budować życie społeczne bardziej ludzkie i bardziej pokojowe, nacechowane szacunkiem dla wszystkich i dla każdego z osobna” (n. 21).

Jan Paweł II apeluje do wszystkich wspólnot kościelnych Europy, aby wsłuchały się „na nowo w głos Oblubieńca, który wzywa je do nawrócenia, zachęca do śmiałego podejmowania rzeczy nowych i do zaangażowania w wielkie dzieło «nowej ewangelizacji»” (n. 23). Tylko bowiem Kościoły nawrócone na mocy obecności Chrystusa przywrócą nadzieję Europie. Kościół czuje się zatroskany o Europę, bo w pełni jest świadom, że „duchowe oblicze Europy kształtowało się dzięki wysiłkowi wielkich misjonarzy, świadectwu świętych i męczenników oraz wytrwałej pracy mnichów, zakonników i duszpasterzy” (n. 25).

Odnosząc się zaś do świata nauki i kultury, w tym do uniwersytetów, Następca św. Piotra powiada, że z „biblijnej koncepcji człowieka Europa wzięła to, co najlepsze w jej humanistycznej kulturze, czerpała inspirację dla swej twórczości intelektualnej i artystycznej, wypracowała normy prawne, ucząc zwłaszcza szacunku dla godności osoby ludzkiej, która jest źródłem niezbywalnych praw. W ten sposób Kościół, jako depozytariusz Ewangelii, przyczynił się do rozpowszechnienia i umocnienia tych wartości, które nadały europejskiej kulturze walor uniwersalny” (n. 25).

Niejako za nauczaniem Papieża Pawła VI idzie usilne wołanie Jana Pawła II o nową ewangelizację Europy: „«Kościół w Europie», czeka cię zadanie «nowej ewangelizacji»! Umiej odnaleźć entuzjazm głoszenia. Posłuchaj jako skierowanego do ciebie dzisiaj, na początku trzeciego tysiąclecia, błagania, które zabrzmiało już na progu pierwszego tysiąclecia, kiedy Pawłowi ukazał się w widzeniu pewien Macedończyk i prosił go: «Przepraw się do Macedonii i pomóż nam!» (Dz 16,9). [...] Z odnowionym zapalem żyj dalej tym samym duchem misyjnym, który przez dwadzieścia wieków, począwszy od przepowiadania apostołów Piotra i Pawła, ożywiał tak licznych świętych, autentycznych ewangelizatorów kontynentu europejskiego” (n. 45).

Jan Paweł II wyjaśnia, na czym polega ta autentyczna ewangelizacja w Europie, tłumaczy, czym – jego zdaniem – jest nowa ewangelizacja: „W różnych częściach Europy «potrzeba nowego głoszenia Ewangelii»: wzrasta liczba ludzi nie ochrzczonych, zarówno w związku ze znaczącą obecnością imigrantów należących do innych religii, jak i dla-

togo, że również dzieci z rodzin o tradycji chrześcijańskiej nie zostały ochrzczone, czy to na skutek panowania komunizmu, czy ze względu na szerzącą się obojętność religijną. Faktycznie Europa należy obecnie do tych miejsc tradycyjnie chrześcijańskich, w których konieczna jest nie tylko nowa ewangelizacja, ale w pewnych przypadkach również pierwsza ewangelizacja” (n. 46).

Nowa ewangelizacja to rodzaj terapii, jaką należy zastosować w rozległych obszarach społecznych i kulturowych Europy, zaczynając od ludzi, którzy już zostali ochrzczeni. Doskonale wyraża to następujący fragment adhortacji: „Wielu ochrzczonych żyje tak, jakby Chrystus nie istniał; powtarza się gesty i znaki związane z wiarą, zwłaszcza w praktykach religijnych, ale nie odpowiada im rzeczywista akceptacja treści wiary i przyłgnięcie do Osoby Jezusa. Miejsce pewności wielkich prawd wiary u wielu ludzi zajęło niejasne i mało zobowiązujące uczucie religijne; szerzą się różne formy agnostycyzmu i praktycznego ateizmu, które przyczyniają się do pogłębienia rozdzwieniu między wiarą a życiem; wielu uległo duchowi immanentystycznego humanizmu, który osłabił ich wiarę, prowadząc niestety często do jej całkowitego porzucenia; jesteśmy świadkami swego rodzaju sekularystycznej interpretacji wiary chrześcijańskiej, która powoduje jej erozję i z którą wiąże się głęboki kryzys sumienia i praktyki moralności chrześcijańskiej. Wielkie wartości, które w znacznej mierze były inspiracją dla kultury europejskiej, zostały oddzielone od Ewangelii, przez co utraciły swą najbliższą duszę, zostawiając miejsce dla licznych wypaczeń” (n. 47).

Przed Kościołem w Europie stoi zatem ogromne wyzwanie polegające „nie tyle na tym, by ochrzcić nowych nawróconych, ile na tym, by doprowadzić ochrzczonych do «nawrócenia do Chrystusa i do Jego Ewangelii»” (n. 27). Każdy wezwany jest „do «proklamowania» Jezusa i wiary w Niego we wszelkich okolicznościach; do «przyciągania» innych ku wierze, przez postępowanie w życiu osobistym, rodzinnym, zawodowym i wspólnotowym w sposób odzwierciedlający Ewangelię” (n. 48).

Współczesnym areopagiem, gdzie istnieje szczególnie pilna potrzeba dawania odważnego świadectwa, jest środowisko świata nauki

i kultury. Przekonuje o tym następujący akapit adhortacji: Chrześcijananie są zatem „wezwani do takiej wiary, która pozwoliłaby im krytycznie konfrontować się ze współczesną kulturą i oprzeć się jej pokusom; skutecznie oddziaływać na środowiska kulturalne, gospodarcze, społeczne i polityczne; ukazywać, że komunია między członkami Kościoła katolickiego i z innymi chrześcijanami jest silniejsza od wszelkich więzi etnicznych; z radością przekazywać wiarę nowym pokoleniom; budować kulturę chrześcijańską, zdolną ewangelizować najszerzej pojętą kulturę, w której żyjemy” (n. 50).

Pośród wielu poruszanych zagadnień posynodalny dokument, w którym Jan Paweł II wyraża swoje głębokie zatroskanie o przyszłe losy Europy, podkreśla również fundamentalne znaczenie samej teologii w przeprowadzeniu owocnej nowej ewangelizacji. Trudno w tym kontekście nie wspomnieć o uniwersytetach i ich wydziałach teologicznych. Píše Papież: „trzeba również podkreślić «ważne zadanie teologii». Istnieje bowiem głęboka, nierozzerwalna więź między ewangelizacją a refleksją teologiczną, gdyż ta ostatnia – jako nauka posiadająca własny status i własną metodologię – żyje wiarą Kościoła i jest na służbie jego misji. Rodzi się z wiary i jest powołana do tego, by ją interpretować, zachowując jej niezbywalną więź ze wspólnotą chrześcijańską we wszystkich jej wyrazach” (n. 52).

W tym miejscu warto przywołać słowa podkreślające wagę wydziału teologicznego, które Jan Paweł II skierował do delegacji Uniwersytetu Śląskiego przybyłej do niego na audiencję 13 stycznia 2005 r.: „W klasycznym rozumieniu uniwersytetu nie mógł istnieć on bez wydziału teologicznego – był jakby niepełny. Dziś się to zmieniło. Okazuje się jednak, że obecność nauk teologicznych pośród innych dziedzin zgłębianych na uniwersytecie stwarza możliwość cennej wymiany myśli. *Fides et ratio* spotykają się w poszukiwaniu mądrości. Posługują się innymi narzędziami i metodami, ale ubogacają się wzajemnie na drodze odkrywania wielorakich wymiarów prawdy”²¹.

²¹ „L'Osservatore Romano”, wyd. polskie 26 (2005), nr 3, s. 48.

Z powyższych słów Papieża wynika, że Europa – która dziś odciła się od korzeni chrześcijańskich – w swojej przestrzeni kulturowej nie powinna się bać elementu duchowego. Na przykładzie instytucji uniwersytetu widać bowiem, że wiara doskonale potrafi uzupełniać się z rozumem.

Wspólnota ochrzczonych w Europie z pasterzami na czele ma przed sobą ważne zadanie do wypełnienia, gdyż: „orędzie o Jezusie Chrystusie musi dotrzeć również do współczesnej kultury europejskiej. «Ewangelizacja kultury» winna ukazać, że również w tej dzisiejszej Europie można żyć w pełni Ewangelią pojmowaną jako droga, która nadaje sens istnieniu. W tym celu duszpasterstwo musi wziąć na siebie zadanie kształtowania mentalności chrześcijańskiej w zwyczajnym życiu: w rodzinie, w szkole, w środkach społecznego przekazu, w świecie kultury, pracy i ekonomii, w polityce, w wykorzystaniu wolnego czasu, w zdrowiu i w chorobie” (n. 58).

Wspólnota ta – przekonuje Papież – w sposób szczególny powinna zatroszczyć się najpierw o zagospodarowanie przestrzeni nauki: „Ze względu na ogromne znaczenie nauki i osiągnięć technicznych w kulturze i społeczeństwie Europy, Kościoł, posługując się własnymi środkami poznania teoretycznego i możliwościami w zakresie inicjatyw praktycznych, powinien wysuwać swoje propozycje wobec nauki oraz jej zastosowań; wskazywać na niewystarczalność i nieadekwatność koncepcji inspirowanej scjentyzmem, która przyznaje obiektywną wartość jedynie wiedzy doświadczalnej, a równocześnie przypominać kryteria etyczne, które są wpisane w naturę człowieka” (n. 58).

Następny już punkt przywołanej adhortacji (n. 59) w całości skupia się na roli szkół i uniwersytetów katolickich w procesie ewangelizacji kultury: „Trzeba zabiegać o uznanie rzeczywistej wolności oświaty i równość wobec prawa szkół państwowych i niepaństwowych. Te ostatnie są nieraz jedynym środkiem zapoznania z tradycją chrześcijańską tych, którzy są od niej dalecy. Zachęcam wiernych pracujących w szkolnictwie, by trwali w swej misji, wnosząc światło Chrystusa Zbawiciela w swą specyficzną działalność wychowawczą, naukową i akademicką. Szczególnie docenić trzeba wkład chrześcijan, którzy pro-

wadzą badania i wykładają na uniwersytetach: przez «posługę myśli» przekazują oni młodym pokoleniom wartości dziedzictwa kulturalnego, wzbogaconego przez dwa tysiąclecia doświadczenia humanistycznego i chrześcijańskiego”.

Podjmując temat skuteczności nowej ewangelizacji, Papież nie zapomina o roli współczesnych mass mediów, ściśle powiązanych ze światem akademickim. Istnieje bowiem wielka potrzeba ludzi dobrze przygotowanych zarówno do tworzenia i prowadzenia tych mediów, jak i do ich właściwego odbioru. Píše Jan Paweł II, że potrzeba „odpowiedniej formacji chrześcijan pracujących w mediach i ich odbiorców, mającej na celu opanowanie nowych form przekazu. Ze szczególną troską należy dobierać osoby przygotowane do głoszenia przesłania za pomocą mediów. Wielce użyteczna będzie wymiana informacji i metod działania pomiędzy Kościołami w zakresie różnych aspektów i inicjatyw dotyczących środków przekazu. Nie należy zaniedbać tworzenia lokalnych środków społecznego przekazu, nawet na szczeblu parafialnym. Równocześnie trzeba włączyć się w działanie środków społecznego przekazu, by zapewnić w nich poszanowanie prawdy informacji i godności osoby ludzkiej. W związku z tym zachęcam katolików do udziału w opracowaniu kodeksu deontologicznego dla tych, którzy działają w świecie środków społecznego przekazu” (*EiE*, n. 63).

Poważnym i odpowiedzialnym zadaniem Kościoła jest otwieranie współczesnych ludzi dotkniętych plagą konsumizmu na transcendencję. Zjawiska ucieczki w synkretyzm religijny i ezoteryzm są znakiem wielkiego pragnienia duchowego: „We współczesnym społeczeństwie, często zamkniętym na transcendencję, przytłoczonym przez postawy konsumpcyjne, łatwo ulegającym nowym formom bałwochwalstwa, a jednocześnie spragnionym czegoś, co nie przemija, zadanie, które stoi przed Kościołem w Europie jest trudne, a zarazem porywające. Polega ono na odkrywaniu na nowo poczucia «tajemnicy»; na odnowieniu liturgii, aby była bardziej wymownym znakiem obecności Chrystusa Pana; na tworzeniu nowych możliwości wyciszenia, modlitwy i kontemplacji; na powrocie do sakramentów, zwłaszcza do Eucharystii i Pokuty, jako źródeł wolności i nowej nadziei” (n. 69).

Jak widać powyżej, w powrocie do praktykowania życia sakramentalnego w Europie Ojciec Święty wskazuje na drogę prowadzącą do odnalezienia utraconej nadziei.

A teraz czyniąc następny krok w naszej refleksji, pragnę zauważyć, że pośród tematów o zasadniczym znaczeniu dla skuteczności nowej ewangelizacji w Europie adhortacja wymienia małżeństwo i rodzinę, która stanowi fundament Ewangelii życia. W dokumencie czytamy: „Kościoł w Europie we wszystkich formach swej działalności i życia musi wiernie głosić «prawdę o małżeństwie i rodzinie». Jest to konieczność odczuwana jako paląca, wie on bowiem, że zadanie to wynika z misji ewangelizacyjnej powierzonej mu przez jego Oblubieńca i Pana, a dziś jawi się jako niezwykle pilne” (n. 90).

Owa pilność wynika z panującej w dzisiejszym świecie atmosfery wrogości wobec rodziny. Czynniki kulturowe, społeczne i polityczne Papież wymienia jako te, które przyczyniają się do poważnego kryzysu rodziny. Stwierdza, że „godzą one w różnej mierze w prawdę i godność osoby ludzkiej, przy czym podają w wątpliwość – wypaczając ją – samą ideę rodziny. Wartość nierozzerwalności małżeństwa jest coraz bardziej lekceważona; żąda się prawnego uznania związków faktycznych oraz zrównania ich z prawomocnym małżeństwem; próbuje się akceptować wzorce związku dwóch osób, w których różnica płci nie odgrywa istotnej roli” (n. 90).

Papież przypomina, że w Europie, niegdyś chrześcijańskiej, „konieczne jest «służenie Ewangelii życia», również poprzez «powszechną mobilizację sumień» i «wspólny wysiłek etyczny», aby wprowadzić w czyn wielką strategię obrony życia. «Wszyscy razem musimy budować nową kulturę Życia». Jest to wielkie wyzwanie, do którego należy podejść odpowiedzialnie, z przekonaniem, że «przyszłość cywilizacji europejskiej zależy w znacznej mierze od stanowczej obrony i promowania wartości życia, stanowiących rdzeń jej kulturowego dziedzictwa»” (n. 96).

Pośród różnych wyzwań szczególne jest to, aby z Europy uczynić dom godny człowieka. By włączyć się w jego budowę, czynnika inspirującego warto szukać w katolickiej nauce społecznej. Uczy ona,

że należy „bronić struktury moralnej wolności, tak by zachować europejskie społeczeństwo i kulturę zarówno od totalitarnej utopii «sprawiedliwości bez wolności», jak też od utopii «wolności bez prawdy», której towarzyszy fałszywe pojęcie «tolerancji», a obie są dla ludzkości zwiastunem błędów i okropności, czego smutne świadectwo daje najnowsza historia Europy” (n. 98).

Konkludując punkt poświęcony zagadnieniu nowej ewangelizacji w Europie należy podkreślić, że Papież w swojej adhortacji służącej przywróceniu nadziei mieszkańcom Starego Kontynentu, mówił że przyszłość Europy zależy od odważnego otwarcia się na wymiar religijny ludzkiej egzystencji i od budowania jej „na trwałych podstawach; koniecznie musi być oparta na autentycznych wartościach, mających swój fundament w powszechnym prawie moralnym, wpisanym w serce każdego człowieka” (n. 116).

I dlatego radośnie wybrzmiewa to zaproszenie dla Europy: „Kościele w Europie! Przyjmij z nowym entuzjazmem dar miłości, którą twój Pan ci ofiaruje i do której cię uzdalnia. Ucz się od Niego treści i miary miłości. I «bądź Kościołem błogosławieństw», stale upodabniającym się do Chrystusa (por. Mt 5,1-12) (n.105)”.

4. Uniwersytet jako skuteczne narzędzie nowej ewangelizacji²²

W naszej dotychczasowej refleksji dotyczącej aktualnego zaproszenia skierowanego do całego Kościoła w świecie, ze szczególnym uwzględnieniem Europy, do podjęcia nowej ewangelizacji mogliśmy

²² W tym temacie szczególnej uwagi warte są opracowania: kard. Z. Grocholewski, *Uniwersytety wobec współczesnych wyzwań*, red. ks. S. Urbański, Warszawa 2013; kard. T. Bertone, *Rola uniwersytetów katolickich w dziele nowej ewangelizacji*, w: tenże, *Wiara a dobro wspólne. Chrześcijańska oferta dla współczesnego społeczeństwa*, tłum. K. Kozak, Warszawa 2016, s. 291-309; bp W. Świerżawski, „*Idźcie i nauczajcie*”. *Uniwersytet w życiu Kościoła*, Sandomierz 1996; E. Sakowicz, *Uniwersytet katolicki. Teksty–Bibliografia–Dokumenty*, Lublin 2012; bp I. Dec, *Jan Paweł II wobec nauki*

zobaczyć, że odnosi się ono bardzo często do przestrzeni szeroko rozumianej kultury, której bogactwo od początku chrześcijaństwa stawało się jej szczególnym nośnikiem. Kościół bowiem za pośrednictwem kultury komunikował niezgłębione bogactwo Ewangelii, która w niczym jej nie zagrażała, a jedynie przydawała jej pięknu nowego blasku. Kultura przybierała i wciąż przybiera nowe kształty. Jednym z nich są instytucje edukacyjne, a w sposób bezdyskusyjny uniwersytety, które zrodziły się dosłownie z „serca Kościoła” – *ex corde Ecclesiae*. Trudno sobie na przykład wyobrazić polską kulturę bez wkładu polskich uczelni, a szczególnie uniwersytetu założonego przez św. Jadwigę. To przy okazji jej kanonizacji Święty Jan Paweł II wypowiedział następujące słowa: „Z jasnością, która po dzień dzisiejszy oświeca całą Polskę, wiedziała, że tak siła państwa, jak siła Kościoła mają swoje źródło w starannej edukacji narodu; że droga do dobrobytu państwa, jego suwerenności i uznania w świecie wiedzie przez prężne uniwersytety. Dobrze też wiedziała Jadwiga, iż wiara poszukuje zrozumienia, wiara potrzebuje kultury i kulturę tworzy, żyje w przestrzeni kultury. I niczego nie szczędziła, aby ubogacić Polskę w całe duchowe dziedzictwo zarówno czasów starożytnych, jak i wieków średnich. Nawet swoje królewskie berło oddała uniwersytetowi, sama zaś posługiwała się pozłaczanym berłem drewnianym. Fakt ten, mając konkretne znaczenie, jest także wielkim symbolem. Za życia nie królewskie insygnia, ale siła ducha, głębia umysłu, wrażliwość serca dawały jej autorytet i posłuch”²³.

Ta święta królowa doskonale wyczuwała, że Naród Polski będzie wielki dzięki instytucji, jaką jest uniwersytet. To dlatego jego rozwój tak bardzo leżał jej na sercu. Nie dziwi więc, że Papież pochodzący ze stolicy biskupiej w Krakowie tyle uwagi poświęci ewangelizacyjnej roli uniwersytetów w Kościele powszechnym. Dobitnie podkreślił to

i świata akademickiego, w: bp I. Dec, *Ku prawdzie na skrzydłach wiary i rozumu*, t. 1, *Rozważania filozoficzne*, Świdnica 2017; bp I. Dec, *Kapłan wobec nauki*, „Fides, Ratio et Patria. Studia Toruńskie” 2014, nr 1, s. 160-171.

²³ Jan Paweł II, *Homilia podczas kanonizacji bł. Jadwigi Królowej*, Kraków, 8.06.1997.

w Konstytucji apostolskiej *Ex corde Ecclesiae* mówiącej o uniwersytetach katolickich:

„Zgodnie z własną naturą każdy uniwersytet katolicki wnosi ważny wkład w prowadzone przez Kościół dzieło ewangelizacji. Chodzi tu o skuteczne świadectwo o charakterze instytucjonalnym, które uniwersytet winien dawać Chrystusowi i Jego orędziu, a które jest tak potrzebne w kulturach naznaczonych sekularyzmem, jak również tam, gdzie ludzie jeszcze nie znają Chrystusa i Jego orędzia. Ponadto, wszystkie podstawowe formy działalności uniwersytetu są związane i zharmonizowane z misją ewangelizacyjną Kościoła: badania prowadzone w świetle chrześcijańskiego orędzia mają oddawać nowe odkrycia człowieka do dyspozycji jednostek i społeczeństwa; formacja dokonująca się w kontekście wiary winna kształtować ludzi zdolnych do rozumnego i krytycznego osądu oraz świadomych transcendentnej godności ludzkiej osoby; formacja zawodowa powinna wpajać także wartości moralne oraz postawę służby ludziom i społeczności; dialog z kulturą ma sprzyjać lepszemu rozumieniu wiary; poszukiwania teologiczne mają umożliwiać wierze wypowiedanie się we współczesnym języku. Kościół, właśnie dlatego że jest coraz bardziej świadom swej zbawczej misji w obecnym świecie, pragnie, by ośrodki te były z nim blisko związane, by towarzyszyły mu i współdziałały w upowszechnianiu autentycznego orędzia Chrystusa”²⁴.

Chrześcijanie zaproszeni są do pogłębienia swojej wiary w taki sposób, aby potrafili stawić czoło zagrożeniom, jakie niesie ze sobą współczesna kultura. Chodzi o to, by byli w stanie budować taką kulturę chrześcijańską, która będzie miała w sobie zdolność do ewangelizacji²⁵. Tym bardziej trzeba więc dowartościować kościelne dobra kultury, wśród których szczególne miejsce zajmują uniwersytety. Zasadniczą rolę uczelni katolickich w dzisiejszej rzeczywistości jest krzewienie nowej ewangelizacji – ewangelizacji dostosowanej do warunków współczesnego świata. By to zadanie mogły realizować, muszą charak-

²⁴ Tenże, Konstytucja apostolska *Ex corde Ecclesiae* (15.08.1990), n. 49.

²⁵ Por. *EiE*, n. 50.

teryzować się określonymi cechami. Szczególnie cennych wskazówek w tej materii udzielają trzej ostatni papieże, i to do ich nauczania pragnę się odnieść w dalszej części niniejszych rozważań.

a) Uniwersytet katolicki pomostem między wiarą a kulturą

Ze wszystkich przemówień Ojca Świętego Jana Pawła II skierowanych do środowisk akademickich, a w sposób szczególny z cytowanej już Konstytucji apostołskiej *Ex corde Ecclesiae* jednoznacznie wynika, że od skutecznego dialogu Kościoła ze współczesnymi kulturami zależy przyszłość świata. Warto podkreślić, że Kościół, „posługując się swymi uniwersytetami katolickimi, korzystając z ich dziedzictwa humanistycznego i naukowego, zgłębia tajemnice człowieka i świata, rozjaśnia je dzięki światłu, które czerpie z Objawienia”²⁶. W dokumencie czytamy: „Z samej swej natury uniwersytet, poprzez swe prace badawcze, przyczynia się do rozwoju kultury; poprzez nauczanie pomaga w przekazywaniu lokalnej kultury kolejnym pokoleniom i pobudza różne formy aktywności kulturowej, służąc jako ośrodek kształcenia. Jest otwarty na całość ludzkiego doświadczenia, zawsze gotów do dialogu i nauczania się czegoś od każdej kultury. [...] Zachowując ponadto świadomość, że kultura ludzka jest otwarta na Objawienie i transcendencję, uniwersytet katolicki odgrywa pierwszoplanową i uprzywilejowaną rolę w owocnym dialogu między Ewangelią a kulturą”²⁷.

Do bardzo ważnych należy zaliczyć stwierdzenie Jana Pawła II, że chociaż Ewangelia przewyższa wszystkie kultury, to prawdą jest również, iż: „Królestwo, głoszone w Ewangelii, wprowadzają w życie ludzie, którzy przynależą do swojej określonej kultury i w budowaniu tego Królestwa muszą korzystać z pewnych elementów kultury i kultur ludzkich”. „Wiara, która znalazłaby się na marginesie tego co ludzkie, a zatem na marginesie kultury, byłaby wiarą niewierną pełni

²⁶ *Ex corde Ecclesiae*, n. 3.

²⁷ Tamże, n. 43.

tęgo wszystkiego, co Słowo Boże ukazuje i objawia; byłaby wiarą okaleczoną, więcej: byłaby wiarą w stanie autodestrukcji”²⁸.

Kardynał Paul Poupard, bliski współpracownik Jana Pawła II, mawiał, że myli się, kto utożsamia Zachód ze społeczeństwem postchrześcijańskim. Jego zdaniem, chrześcijaństwo nie może umrzeć, bo przecież Chrystus jest wciąż żywy! Mogą jedynie umrzeć cywilizacje, „w których chrześcijaństwo się ucieleśnia”²⁹. W ocenie Księdza kardynała obecna kondycja chrześcijaństwa na Zachodzie „jest sytuacją określonej kultury chrześcijańskiej, która rozpada się w naszych zsekularyzowanych krajach Zachodu. Jeśli chcemy temu przeciwdziałać, najpierw trzeba to sobie uświadomić, zapytać samych siebie o przyczyny tego faktu. Następnie musimy rozeznaczyć, jak odbudować kulturę”³⁰.

Francuski kardynał sugeruje, że jej odbudowę należy zacząć od pozostałej resztki tkanki chrześcijańskiej. Tą tkanką może być bez wątpienia świat edukacji ze szczególnym uwzględnieniem uniwersytetów katolickich i całego dziedzictwa kultury o korzeniach chrześcijańskich.

b) Uniwersytet i jego misja poszukiwania prawdy

Z okazji 600-lecia Wydziału Teologicznego UJ Jan Paweł II 8 czerwca 1997 roku w kolegiacie św. Anny w Krakowie wyrzekł znamienne słowa: „Powołaniem każdego uniwersytetu jest służba prawdzie: jej odkrywanie i przekazywanie innym [...]. Człowiek ma żywą świadomość, iż prawda jest poza i «ponad» nim samym. Człowiek prawdy nie tworzy, ale ona sama się przed nim odsłania, gdy jej wytrwale szuka. Poznanie prawdy rodzi jedyną w swym rodzaju duchową radość (*gaudium veritatis*)”³¹.

W podobnym duchu w Toruniu 7 czerwca 1987 roku do rektorów uczelni wyższych powiedział: „Ludziom nauki oraz ludziom kultury powierzona została szczególna odpowiedzialność za prawdę – dążenie

²⁸ Tamże, n. 44.

²⁹ Por. Kard. P. Poupard, *W sercu Watykanu. Od Jana XXIII do Jana Pawła II*, Katowice 2005, s. 399.

³⁰ Tamże.

³¹ Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny*, Kraków 2005, s. 986-987.

do niej, jej obrona i życie według niej. [...] Dzisiaj nierzadko usiłuje się wmówić, że skończył się bezpowrotnie czas pewności poznania prawdy³².

Doświadczenie życiowe pokazuje wyraźnie, że tam, gdzie zaczyna brakować prawdy, tam natychmiast pojawia się sceptycyzm i relatywizm. Stąd, jak podaje ks. kard Poupard za Allanem Bloomem: „na frontonach uniwersytetów amerykańskich mogłyby widnieć takie słowa: «Tu naucza się, że nie ma prawdy», albo ściślej: «Nie wiadomo, czy istnieje prawda». A tymczasem człowiek, żeby żyć, potrzebuje prawdy i jeśli nie znajdzie jej w Kościele, nie pozostaje mu nic innego, jak zwrócić się albo do relatywizmu, albo do fundamentalizmu³³.

Myśl św. Jana Pawła II zostanie potem podjęta przez jego następcę, Benedykta XVI, który przynagla: „Prawdy trzeba szukać, znajdować ją i wyrażać w «ekonomii» miłości, ale z kolei miłość trzeba pojmować, cenić i żyć nią w świetle prawdy. W ten sposób nie tylko przysłużymy się miłości oświeconej prawdą, ale przyczynimy się do uwiarygodnienia prawdy, ukazując jej siłę uwierzytelniania i przekonywania w konkretnym życiu społecznym. Nie jest to bez znaczenia dzisiaj, w kontekście społecznym i kulturowym relatywizującym prawdę, często niezwracającym na nią uwagi i jej niechętnym³⁴.

Jan Paweł II w swoim nauczaniu, idąc za kard. Johnem Henrym Newmanem, uznaje całkowite poświęcenie się na rzecz służby prawdzie za szczególnie zaszczytny obowiązek uniwersytetu katolickiego. Stwierdza, że: „jest to właściwy mu sposób służenia jednocześnie godności człowieka i sprawie Kościoła, który żywi «głębokie przekonanie, że prawda jest jego prawdziwym sprzymierzeńcem [...], a wiedza i rozum są wiernymi sługami wiary». Nie rezygnując bynajmniej ze zdobywania pożytecznej wiedzy, uniwersytet katolicki wyróżnia się wolnością poszukiwania całej prawdy o naturze, o człowieku i o Bogu. [...] W duchu swoistego uniwersalnego humanizmu, uniwersytet ka-

³² Tamże, s. 1048.

³³ Kard. P. Poupard, *W sercu Watykanu*, dz. cyt., s. 398.

³⁴ Benedykt XVI, *Caritas in veritate*, n. 2.

tolicki oddaje się całkowicie zgłębianiu wszystkich aspektów prawdy w ich istotowej więzi z Prawdą najwyższą, którą jest Bóg³⁵.

Podczas historycznych obchodów jubileuszu roku 2000 (9 września), które miały nas przygotować na wejście w trzecie tysiąclecie, Jan Paweł II podczas spotkania ze światem uniwersyteckim w Rzymie podkreślił, że istnieje

„logiczna więź między swobodą poszukiwania a uznaniem prawdy, ku której poszukiwanie to zmierza, choć musi się przy tym zmagać z ograniczeniami i trudami ludzkiego myślenia. Ten aspekt należy podkreślić, aby nie ulec mentalności relatywistycznej, która zagraża znacznej części współczesnej kultury. W rzeczywistości bowiem, gdy kultura nie jest skierowana ku prawdzie, której należy szukać z pokorą, ale zarazem z ufnością, skazana jest na nietrwałość, podporządkowuje się zmiennym opiniom, a czasem nawet poddaje się – często ukrytej – przemocy silniejszych³⁶.”

Z tego względu Papież w innym miejscu pokazuje, jak ważny jest aspekt etyczny ludzkiej kultury: „Kultura pozbawiona prawdy nie jest gwarancją wolności, ale raczej zagrożeniem dla niej. Mówiłem o tym już gdzie indziej: «Wymogi prawdy i moralności nie poniżają i nie przekreślają naszej wolności, lecz przeciwnie – pozwalają jej istnieć i uwalniają ją od zagrożeń, zawartych w niej samej» (przemówienie do Konferencji kościelnej w Palermo, *Insegnamenti*, XVIII, 2, 1995, s. 1198)³⁷.”

Trafną konkluzją refleksji nad misją uniwersytetu, którą powinno być poszukiwanie prawdy, są słowa Ojca Świętego Benedykta XVI wypowiedziane podczas jego wizyty na Papieskim Uniwersytecie Laterańskim 21 października 2006 roku: „Jeśli bowiem pomija się pytanie o prawdę i nie uznaje, że każdy człowiek ma konkretną możliwość dojścia do niej, życie zostaje zredukowane do zbioru hipotez,

³⁵ Jan Paweł II, *Ex corde Ecclesiae*, n. 4.

³⁶ Jan Paweł II, *Przemówienie do uczestników Jubileuszu Nauczycieli Akademickich*, Rzym, 9 września 2000, cyt. za: https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/przemowienia/nauczyciele_09092000.html [dostęp: 26.03.2018].

³⁷ Tamże.

pozbawionych pewnych odniesień. Jak mówił znany humanista Erazm: «Poglądy są źródłem taniego szczęścia! Poznanie prawdziwej istoty rzeczy, nawet jeśli są to rzeczy mało ważne, kosztuje wiele wysiłku!» (*Pochwała głupoty*, XL VII)³⁸.

c) Uniwersytet w służbie wychowania do nowego humanizmu

Człowiek, pełen ukrytych tajemnic i niestrudzenie poszukujący prawdy o sobie i świecie stworzonym, dzięki poznaniu przez rozum i wiarę stopniowo odnajduje sens swojej egzystencji. Czyni to skutecznie przez osobiste spotkanie się z najwyższą Prawdą, jaką jest sam Bóg. Nauczanie soborowe, a potem pierwsza encyklika Jana Pawła II, *Redemptor hominis*, podkreślają, jak to w tajemnicy Chrystusa, Słowa Wcielonego, człowiek poznaje siebie w całej pełni³⁹. Człowiek potrzebuje takiego środowiska egzystencjalnego, w którym będzie budował humanistyczną kulturę akademicką pozwalającą mu na poznanie samego siebie. Takim środowiskiem powinien być właśnie uniwersytet katolicki, który kładzie podwaliny pod chrześcijański humanizm, „który zakorzeniony w prawdzie, oznacza przede wszystkim otwarcie się na Transcendencję”⁴⁰. Jan Paweł II jest zdania, że właśnie na tym „polega prawda i wielkość człowieka, jedyne stworzenia w widzialnym świecie zdolnego uświadomić sobie własne istnienie i uznać, że jest zanurzony w tej najwyższej Tajemnicy, którą rozum i wiara wspólnie określają mianem Boga”⁴¹. Papież dodaje, że potrzebny jest właśnie taki „humanizm, w którym perspektywa nauki i wiary nie będą już wydawały się sprzeczne”⁴². Apeluje do ludzi nauki: „Gorąco wzywam was wszystkich, jako ludzi tworzących środowisko uniwersyteckie,

³⁸ Benedykt XVI, *Przemówienie na papieskim Uniwersytecie Laterańskim*, cyt. za: https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/przemowienia/lateranum_21102006.html [dostęp: 26.03.2018].

³⁹ Por. KDK, n. 22.

⁴⁰ *Jan Paweł II o nauce (1978-2005)*, wstęp: Z. Grocholewski, wpraw. S. Urbański, wyb. i opr. A. Wiczorek, Warszawa 2009, s. 462.

⁴¹ Tamże, s. 462-463.

⁴² Tamże. 463.

abyście wszelkimi siłami starali się odbudować perspektywę wiedzy otwartej na Prawdę i na Absolut⁴³.

Odwołując się do nauczania społecznego Kościoła, Jan Paweł II wyjaśnia, czym jest chrześcijański humanizm, za którym tęskni człowiek: „głosi [on] wizję społeczeństwa skupioną wokół człowieka i jego niezbywalnych praw, wokół wartości sprawiedliwości i pokoju, wokół prawidłowych relacji między jednostkami, społeczeństwem i państwem, kierujących się logiką solidarności i pomocniczości. Taki humanizm jest w stanie tchnąć ducha nawet w postęp gospodarczy, tak aby zmierzał on do «rozwoju każdego człowieka i całego człowieka»⁴⁴.

Nie ulega wątpliwości, że mimo upływu czasu i zmian cywilizacyjnych nauczanie Kościoła jest dziś, w trzecim tysiącleciu, nadal aktualne i niezmiennie ważne jest zadanie uniwersytetu „który ma kształtować wrażliwość na wiedzę, budzić umiłowanie prawdy i zainteresowanie przyszłością człowieka⁴⁵.

d) Uniwersytet na służbie integralnej wiedzy o człowieku i świecie – powołanie do bycia *universitas*

W dobie rozwijającej się technokracji jesteśmy świadkami postępującego na uniwersytetach procesu rozdrabniania wiedzy. Na wielu z nich w całkowitej separacji istnieją wydziały literatury, prawa, teologii, nauk przyrodniczych, jak zauważa kard. Paul Poupard⁴⁶. Jego zdaniem „bycie uniwersytetem powinno oznaczać nade wszystko nieustanne wysiłki w kierunku ustanawiania pomostów w przekazywaniu tej pokawałkowanej wiedzy, która staje się specjalistycznym, wycinkowym kształceniem, a nie formacją uniwersytecką⁴⁷.

⁴³ Tamże.

⁴⁴ Tamże, s. 464.

⁴⁵ Tamże, s. 466.

⁴⁶ Kard. Paul Poupard jako przykład uniwersytetu, który bez reszty zatracił swoje powołanie, podaje rzymski „La Sapienza”. Por. Kard. P. Poupard, *W sercu Watykanu*, dz. cyt., s. 395.

⁴⁷ Tamże.

Papież Benedykt XVI, szczególnie doświadczony wykładowca akademicki, przypomina jedną z zasadniczych misji, jaką ma przed sobą każdy uniwersytet:

„Uniwersytet ze swej strony nigdy nie powinien zapominać o swoim szczególnym powołaniu bycia *universitas*, w którym różne dyscypliny, każda na swój sposób, są uważane za część większego *unum*. Jakże pilna jest potrzeba odnalezienia jedności wiedzy i przeciwdziałania tendencji do fragmentacji i braku komunikatywności”⁴⁸.

O to prawdziwe *universitas* zabiegał przez cały swój pontyfikat św. Jan Paweł II. Przekonywał: „Dzisiaj wnikliwa refleksja epistemologiczna uznaje, że istnieje potrzeba, aby nauki o człowieku i nauki przyrodnicze znów się spotkały, a przez to by wiedza znów czerpała najgłębszą inspirację z jednego, wspólnego źródła”⁴⁹. Pośród wielu elementów badań naukowych na uniwersytecie katolickim dążenie do integracji wiedzy stawiał on na pierwszym miejscu⁵⁰. Zaznaczył przy tym, że jest ono pewnym procesem, który powinniśmy udoskonalać, co nie jest takie łatwe na skutek wprowadzania podziałów poszczególnych dyscyplin i wciąż nowych specjalizacji. Podkreślił, że szczególnie uniwersytet katolicki „winien być ‘żywą jednością instytucji oddających się poszukiwaniu prawdy. [...] Należy zatem popierać dążenie do syntezy wyższego rzędu, która jedynie jest w stanie zaspokoić owo pragnienie prawdy wpisane głęboko w serce człowieka”⁵¹. W tym zaś dążeniu do integracji wiedzy „szczególnym zadaniem uniwersytetu katolickiego jest prowadzenie dialogu między wiarą a rozumem w taki sposób, by można było w całej pełni dostrzec, iż wiara i rozum spotykają się w jedynej prawdzie”⁵². Jeśli dialog ten będzie respektował konieczne

⁴⁸ Cyt. za: kard. T. Bertone, *Wiara a dobro wspólne. Chrześcijańska oferta dla współczesnego społeczeństwa*, tłum. K. Kozak, Warszawa 2016, s. 301.

⁴⁹ *Jan Paweł II o nauce*, dz. cyt., s. 464.

⁵⁰ Por. ECE, n. 15: „Badania naukowe na uniwersytecie katolickim koniecznie muszą obejmować następujące elementy: a) dążenie do integracji wiedzy; b) dialog między wiarą i rozumem; c) troskę o etyczny wymiar nauki; d) perspektywę teologiczną”.

⁵¹ ECE, n. 16.

⁵² Tamże, n. 17.

wymagania etyczne, wówczas „nigdy nie będzie się sprzeciwiać wierze, sprawy bowiem świeckie i sprawy wiary wywodzą swój początek od tego samego Boga”⁵³.

W tym kontekście Jan Paweł II wyjaśnia, że: „teologia odgrywa szczególnie ważną rolę w poszukiwaniu syntezy wiedzy, a także w dialogu między wiarą a rozumem. Ponadto, z jej dorobku korzystają wszystkie inne dyscypliny w swym poszukiwaniu sensu: teologia nie tylko pomaga im określać, w jaki sposób ich odkrycia wpłyną na życie osób i społeczeństw, ale także ukazuje im perspektywę i nadaje kierunek, o których nie mówią ich własne metodologie”⁵⁴.

Wskazywał również na nierozzerwalny związek łączący wiedzę rozumową i religijną. Podczas podróży apostołskiej do Japonii 25 lutego 1981 r. powiedział do ludzi nauki zebranych w Hiroszimie: „Wiedza racjonalna i wiedza religijna człowieka powinny się połączyć. Czyż wy, którzy uprawiacie naukę, nie jesteście powołani do studiowania i ustalania więzi pomiędzy wiedzą ściśle naukową i technologiczną a wiedzą moralną człowieka? Wiedza i cnota były razem kultywowane przez starożytne ludy Wschodu i Zachodu. Wiem dobrze, że nawet dziś wielu uczonych, nawet jeśli nie wyznaje określonej religii, poszukuje integracji pomiędzy nauką a pragnieniem służenia całej osobowości człowieka”⁵⁵.

e) Uniwersytet na służbie osoby ludzkiej – prymat osoby przed rzeczą

Potrzeba integralnego podejścia do różnych dyscyplin naukowych łączy się też z całościową wizją człowieka. Pomimo szybkiego tempa rozwoju nauk i technologii jesteśmy świadkami wielorakich form degradacji osoby ludzkiej i zamachów na życie ludzkie. Święty Jan Paweł II całym swoim nauczaniem i postawą chciał podkreślić, że podstawowym warunkiem zdrowego rozwoju wszelkich nauk jest integralna koncep-

⁵³ Tamże.

⁵⁴ Tamże, n. 19.

⁵⁵ Tamże, s. 2.

cja osoby ludzkiej. Powiada on, że „zdeformowana lub niepełna wizja człowieka sprawia, iż nauka przemienia się łatwo z dobrodziejstwa w poważne dla człowieka zagrożenie”⁵⁶. Jego polskie doświadczenie dwóch totalitaryzmów podpowiadało mu postawę czujności w tym wszystkim, co odnosiło się do spraw człowieka. Z okazji 600-lecia Wydziału Teologicznego UJ, czyli w roku 1997, a więc sporo lat po roku 1989, kiedy to Papież przybył do Ojczyzny z apostolską wizytą, wypowiedział ważne słowa: „Wielki spór o człowieka u nas w Polsce wcale się nie zakończył wraz z upadkiem ideologii marksistowskiej. Spór o człowieka trwa w dalszym ciągu, a pod pewnym względem nawet się nasilił”⁵⁷. I dlatego dodaje: „Potrzeba dziś wielkiej czujności w tej dziedzinie. Otwiera się tutaj szerokie pole działania właśnie dla uniwersytetów, dla ludzi nauki. Zdeformowana lub niepełna wizja człowieka sprawia, iż nauka przemienia się łatwo z dobrodziejstwa w poważne dla człowieka zagrożenie. Rozwój współczesnych badań naukowych w pełni potwierdza te obawy. Człowiek z podmiotu i celu staje się dzisiaj nierzadko przedmiotem lub wręcz «surowcem»”⁵⁸.

Stąd też wynika wielkie zadanie dla uniwersytetów, aby nie tylko kształcić wybitnych specjalistów w różnych dziedzinach nauki, ale nade wszystko formować młodych ludzi bogatych w autentyczną mądrość⁵⁹. Nasz wielki Rodak szczególnie od środowisk akademickich w Polsce oczekiwał poczucia odpowiedzialności i zaangażowania na rzecz odrabiania strat w polskiej nauce, jakiej dokonał system marksistowski. Po wydarzeniach roku 1989 zwracał uwagę, że należy odważnie przeciwstawić się nowym zagrożeniom pojawiającym się w systemie liberalnej demokracji i wolnego rynku. Jednym z nich jest skrajny utylitaryzm, „który kryterium korzyści ekonomicznej uważa za normę najważniejszą i aplikuje ją do wszystkich dziedzin życia – także do

⁵⁶ Przemówienie Jana Pawła II z okazji 600-lecia Wydziału Teologicznego UJ, w: *Jan Paweł II o nauce*, dz. cyt., s. 439.

⁵⁷ Tamże.

⁵⁸ Tamże.

⁵⁹ Por. tamże, s. 440.

sfery kultury i nauki”⁶⁰. Czyż nie jest aktualny i dzisiaj ten wniosek, jaki wyciąga św. Jan Paweł II, kiedy mówi, że stąd pochodzi „niedofinansowanie rozmaitych dziedzin badań naukowych czy szkolnictwa wyższego, uznanych arbitralnie za «nieopłacalne», czy wręcz «niepotrzebne». Dotychczasowe doświadczenie uczy, iż w odniesieniu do nauki jednostronne stosowanie takiego kryterium jest krótkowzroczne i szkodliwe. Szkodzi nie tylko nauce i kulturze, ale szkodzi przede wszystkim człowiekowi”⁶¹.

Tego typu utylitarystyczne traktowanie nauk, zdaniem Jana Pawła II, bierze się z antropologii materialistycznej, która pomija prawdziwą mądrość⁶². Takiej mądrości, która pociąga do tego, co prawdziwe i dobre, wielokrotnie życzył swoim rodakom nasz wielki Święty: „ażeby troska o sprawy kultury, a zwłaszcza nauki i szkolnictwa wyższego, znajdowała u nich zawsze należne jej miejsce. Jest to wielkie «dobro wspólne» Narodu, na które pomimo istniejących trudności ekonomicznych nie może zabraknąć środków”⁶³.

W kontekście współczesnych zmian w szkolnictwie wyższym należy postawić sobie szczerze pytanie, czy przesadne łączenie nauki z biznesem nie przyniesie jej zbyt poważnego uszczerbku. Świadom zagrożeń dla nauki płynących z komercjalizacji był św. Jan Paweł II i dlatego z miłości do Ojczyzny wypowiedział to życzenie: „mądrości chciałbym życzyć rodakom, ażeby troska o sprawy kultury, a zwłaszcza nauki i szkolnictwa wyższego, znajdowała u nich zawsze należne jej miejsce. Jest to wielkie «dobro wspólne» narodu, na które pomimo istniejących trudności ekonomicznych nie może zabraknąć środków”⁶⁴.

⁶⁰ Jan Paweł II, *Audycja dla rektorów uczelni akademickich w Polsce*, Watykan, 4 stycznia 1996, w: *Jan Paweł II o nauce*, dz. cyt., s. 422.

⁶¹ Tamże, s. 423.

⁶² Por. tamże.

⁶³ Tamże.

⁶⁴ Tenże, *Audycja dla rektorów uczelni akademickich w Polsce*, Watykan, 4 stycznia 1996, w: *Jan Paweł II o nauce*, dz. cyt., s. 423.

f) Uniwersytet na służbie wolności i autonomii nauki – prymat ducha i etyki

Jan Paweł II zapisał się szczególnie w pamięci Polaków w Ojczyźnie i na całym świecie ze swoim niestrudzonym wołaniem o ludzi sumienia. Nie szczędził czasu na liczne spotkania z ludźmi nauki i kultury, aby przypominać im o ich wyjątkowej odpowiedzialności za harmonijne łączenie wartości nauki z wartościami sumienia. Przypomniawszy światu akademickiemu, że skoro wiedza ma służyć osobie ludzkiej, to wszelkie badania naukowe powinny uwzględnić implikacje etyczne i moralne⁶⁵. Na najważniejszych areopagach świata niezmiennie mobilizował ludzkie sumienia: „Istotne jest, byśmy uświadomili sobie pierwszeństwo etyki przed techniką, prymat osoby wobec rzeczy, wyższość ducha nad materią. Sprawie człowieka służyć będzie jedynie poznanie zespolone z sumieniem. Ludzie nauki, jeśli mają naprawdę pomóc ludzkości, muszą zachować świadomość transcendencji człowieka wobec świata i Boga wobec człowieka”⁶⁶.

Przypominał ludziom nauki, że wiedza naukowa powinna być na służbie człowieka. Nauka – wskazywał – nie może być „neutralna wobec człowieka; jest bowiem darem pochodzącym z Wysoka i zarazem zdobyczą niestrudzonego ducha, który poszukuje i znajduje, wyjaśnia i porządkuje”⁶⁷. Ta sama nauka może wywyższyć człowieka, ale i też poniżyć go, kiedy np. „służy śmierci zamiast życiu i pomaga zwyciężyć przemocy nielicznym, miast chronić praw ogółu”⁶⁸.

Nie należą do wyjątków napomnienia Jana Pawła II, jak ten: „Czy możemy nadal pozostawać bierni, gdy słyszymy, że ludzkość wydaje niewspółmiernie więcej pieniędzy na zbrojenia aniżeli na rozwój, i gdy słyszymy, że ekwipunek jednego żołnierza kosztuje wielokrotnie więcej aniżeli wykształcenie dziecka?”⁶⁹.

⁶⁵ Por. *ECE*, n. 18, s. 129.

⁶⁶ Tamże.

⁶⁷ Jan Paweł II, Wizyta na uniwersytecie w Trieście, 2 maja 1992, w: *Jan Paweł II o nauce*, dz. cyt., s. 392.

⁶⁸ Tamże, s. 392.

⁶⁹ Tamże, s. 212.

Posługa uczonego, którą Jan Paweł II nazywał „posługą myślenia”, jest prawdziwą drogą prowadzącą do świętości. Jej ucieleśnieniem był, w oczach Papieża z Polski, sługa Boży Jerzy Ciesielski⁷⁰. Wyróżniał się on nie tylko intelektem, ale także wielką wrażliwością etyczną – cechą, która dla człowieka nauki winna być czymś nieodzownym. W nauce bowiem sama poprawność procesu myślenia nie wystarczy⁷¹. Jan Paweł II wyjaśnia tę prawdę słowami: „Czynności umysłu muszą być koniecznie włączone w duchowy klimat niezbędnych cnót moralnych, jak szczerłość, odwaga, pokora, uczciwość oraz autentyczna troska o człowieka. Dzięki wrażliwości moralnej zachowana zostaje bardzo istotna dla nauki więź pomiędzy prawdą a dobrem. Tych dwóch spraw nie można bowiem od siebie oddzielać!”⁷².

Stąd jasno powiada św. Jan Paweł II, że „zasady wolności badań naukowych nie wolno oddzielać od odpowiedzialności etycznej każdego uczonego”, a w „przypadku ludzi nauki ta odpowiedzialność etyczna jest szczególnie ważna”, ponieważ „relatywizm etyczny oraz postawy czysto utylitarne stanowią zagrożenie nie tylko dla nauki, ale wprost dla człowieka i dla społeczeństwa”⁷³. „Posługa myślenia”, zdaniem Papieża z Krakowa, w swej istocie jest służbą prawdzie w wymiarze społecznym⁷⁴. I każdy intelektualista – jego zdaniem – „bez względu na przekonania, jest powołany do tego, by kierując się tym wzniosłym i trudnym ideałem, spełniał funkcję sumienia krytycznego wobec tego wszystkiego, co człowieczeństwu zagraża lub co je pomniejsza”⁷⁵.

Niejednokrotnie pytamy o granice badań naukowych: czy takowe istnieją? Odpowiedzi udziela nam sam Jan Paweł II, który mówi, że „o ile trzeba uznać prawo nauk do stosowania właściwych im metod badawczych, o tyle nie można się zgodzić z twierdzeniem, że zakres samych badań nie podlega jakimkolwiek ograniczeniom. Ich granice

⁷⁰ Por. *Jan Paweł II o nauce*, dz. cyt., s. 438.

⁷¹ Por. tamże, s. 439.

⁷² Tamże.

⁷³ Tamże.

⁷⁴ Por. tamże, s. 438.

⁷⁵ Tamże.

wyznacza właśnie podstawowe rozróżnienie dobra i zła. To zaś rozróżnienie dokonuje się w sumieniu człowieka. Można zatem powiedzieć, że autonomia nauk kończy się tam, gdzie prawe sumienie badacza rozeznaje zło – zło metody, celu czy skutku. Dlatego tak ważne jest, aby uniwersytet i wyższa szkoła nie ograniczały się do przekazywania wiedzy, ale by były miejscem kształtowania prawego sumienia⁷⁶.

g) Uniwersytet wspólnotą nauczycieli i studentów – powołanie do świadectwa

Konstytucja Apostolska *Ex corde Ecclesiae* Jana Pawła II mówi, że „uniwersytet katolicki realizuje swe cele także poprzez troskę o to, by utworzyć autentyczną ludzką wspólnotę, ożywianą duchem Chrystusa”, której „źródłem jedności członków jest wspólne poświęcenie się prawdzie, jedna wizja godności człowieka i – w ostatecznej analizie – osoba i orędzie Chrystusa, który nadaje instytucji uniwersytetu szczególny charakter” (n. 21). W uniwersytecie katolickim, jak dalej czytamy, „katolickie ideały, postawy i zasady przenikają i wypełniają różne formy działalności akademickiej, stosownie do ich natury i właściwej im autonomii, jednym słowem uniwersytet, który jest jednocześnie katolicki, winien być wspólnotą ludzi nauki, przedstawicieli różnych dziedzin ludzkiej wiedzy, a zarazem instytucją akademicką, w której katolicyzm jest obecny w sposób żywy” (n. 14).

Kardynał Zenon Grocholewski, Prefekt Kongregacji Wychowania Katolickiego w latach 1999-2015, w swojej książce poświęconej uniwersytem katolickim, tak oto – odwołując się do wspomnianej konstytucji – charakteryzuje uniwersytet katolicki:

„Uniwersytet o chrześcijańskich korzeniach stanowi przestrzeń formacji akademickiej, gdzie kreatywność nowego Ludu Bożego wywołuje przemiany w każdym środowisku, w każdej inicjatywie, w każdym projekcie. Jest okazją do pokazania światu światła Ewangelii, oświe-

⁷⁶ Jan Paweł II, *Audycja dla rektorów wyższych uczelni w Polsce*, Castel Gandolfo, 30 sierpnia 2001, w: *Jan Paweł II o nauce*, dz. cyt., s. 470-470.

cając tym światłem właściwą działalność i oferując żywe świadectwo dojrzałej i płodnej wiary⁷⁷.

Katolicka uczelnia winna być zatem nośnikiem żywej kultury, dotkniętej światłem Ewangelii, mającej moc wpływania na przemianę otaczającego nas świata. To wspólnota wiary mająca na celu poszukiwanie prawdy, do której można dojść jedynie w doskonałej harmonii wiary i rozumu⁷⁸. To również miejsce, „w którym człowiek zafascynowany blaskiem prawdy, poprzez zmaganie się z ograniczeniami, stara się ją zgłębić i głosić światu⁷⁹”. Kard. Z. Grocholewski przytacza ważną wypowiedź Papieża Benedykta XVI z Waszyngtonu z 17 kwietnia 2008 roku odnośnie do szkolnictwa katolickiego: „Tożsamość uniwersytetu lub szkoły katolickiej nie jest po prostu sprawą liczby uczniów katolickich. Jest to zagadnienie przekonania – czy naprawdę wierzymy, że tylko w tajemnicy Słowa, które stało się Ciałem, staje się prawdziwie jasna tajemnica człowieka? Czy naprawdę jesteśmy gotowi zawierzyć całe nasze ja – umysł i wolę, rozum i serce – Bogu? Czy przyjmujemy prawdę, którą Chrystus objawia? Czy na naszych uniwersytetach i w szkołach wiara jest «dotykalna»? Czy wyraża się gorąco w liturgii, sakramentach, przez modlitwę, czyny miłosierdzia, troski o sprawiedliwość i poszanowanie stworzenia Bożego? Tylko w ten sposób dajemy prawdziwe świadectwo o sensie tego, kim jesteśmy i tego, co popieramy⁸⁰”.

Czym może i powinna być wspólnota akademicka, najlepiej mówią osobiste doświadczenia „akademickich Mistrzów”. Benedykt XVI tak wspominał swoje uniwersyteckie czasy podczas wizyty w Ratyźbonie (12.09.2006): „Rozmaite katedry nie miały ani asystentów, ani sekretarek, zamiast tego było jednak wiele bezpośredniego kontaktu ze studentami, a zwłaszcza pomiędzy poszczególnymi profesorami. Spotykaliśmy się przed wykładami i po nich w pokojach nauczyciel-

⁷⁷ Ks. kard. Z. Grocholewski, *Uniwersytety wobec wyzwań współczesnych wyzwań*, red. ks. S. Urbański, Warszawa 2013, s. 31.

⁷⁸ Por. tamże, s. 149.

⁷⁹ Tamże, s. 217.

⁸⁰ Tamże, s. 247-248.

skich. Zachodziła ożywiona wymiana zdań pomiędzy historykami, filozofami, filologami i, oczywiście, pomiędzy dwoma wydziałami teologicznymi. Raz w semestrze był *dies academicus*, gdy profesorowie z każdego wydziału pojawiali się przed studentami całego uniwersytetu, umożliwiając prawdziwe doświadczenie *universitas*... Było jasne, że dociekając racjonalności wiary, wykonywały one także pracę, która z konieczności jest częścią «całości» *universitas scientiarum*, nawet jeśli nie każdy mógł mieć udział w wierze, którą teologowie starali się skorelować z rozumem jako całość⁸¹.

Święty Jan Paweł II, podobnie jak Benedykt XVI, przy wielu sposobnościach również z wielkim zaangażowaniem, sentymentem i nieskrywanym wzruszeniem wracał do lat swoich studiów, które dzięki zrządzeniom Bożej Opatrzności przygotowały go do posługi Piotrowej⁸².

5. Od *Evangelii gaudium* do *Veritatis gaudium* – nowa ewangelizacja w duchu Papieża Franciszka

Już sam tytuł pierwszej adhortacji Ojca Świętego Franciszka: *Evangelii gaudium*. „O głoszeniu Ewangelii w dzisiejszym świecie”, nasuwa bezpośrednie skojarzenia z ewangelizacją. Temat uniwersytetu zaś, edukacji przy pobieżnej lekturze nie rzuca się tam w oczy. Faktycznych odniesień do tej rzeczywistości jest bowiem w tekście niewiele. Papież ogranicza się do podziękowania wszystkim zaangażowanym

⁸¹ Benedykt XVI, *Przemówienie na Uniwersytecie w Ratyzbonie*, 12 września 2006, cyt. za: https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/podroze/ben16-ratyzbona_12092006.html [dostęp: 26.03.2018].

⁸² Jan Paweł II, *Słowa wypowiedziane do środowiska KUL*, Lublin, 9 czerwca 1987: „Rola, atrakcyjność katolickiego Uniwersytetu wiąże się z nadzieją, że tu znajdzie się prawdziwa wspólnota łącząca profesorów, pracowników administracyjnych i fizycznych, wspólnota studentów – świadectwo żywego chrześcijaństwa: że autentyczna katolicka rodzina uniwersytecka jest miejscem nie tylko prawdy naukowej, ale i prawdy życia”, w: *Jan Paweł II. Wiara i kultura. Dokumenty, przemówienia, homilie*, wybór tekstów i oprac. red. ks. M. Radwan, ks. S. Wylęzek, T. Gorzkula, Lublin–Rzym 1988, s. 433.

na polu edukacji i pokazania, że ich misja złączona jest z ewangelizacją kultury. Zauważa, że szkoła, a w szczególności uniwersytet, pomaga połączyć wiarę z kulturą „w sposób interdyscyplinarny oraz zintegrowany” (n. 134).

Kultura, myśl i edukacja to znacząca triada w nauczaniu Papieża Franciszka. Poświęcając więcej uwagi *Evangelii gaudium*, zaczynamy dostrzegać, że to właśnie temat edukacji jest kluczem dla zrozumienia misji ewangelizacyjnej Kościoła. Zauważamy, że sam Papież, jako głoszący Ewangelię, przyjmuje postawę towarzysza dla tego, kto przeżywa proces osobowego dojrzewania, i używa matczynego języka, by wzbudzić w człowieku „zaufanie, otwarcie i gotowość rozwoju” (n. 172).

Od tego, kto wiarę przekazuje, Papież wymaga umiejętności odkrywania tego, co esencjalne w nauczaniu, aby wprowadzić drugiego człowieka w prawdziwy dialog życia. Dialog, który „jest czymś więcej niż komunikowanie prawdy” (n. 142). „Jest dobrem, które nie polega na rzeczach, ale istnieje w samych osobach dających się nawzajem w dialogu” (n. 142). Papież poucza, jaki winien być sposób ewangelizowania: „Trzeba pamiętać, że wszelki wykład nauki musi mieć miejsce w postawie ewangelizacji, która wzbudzi przyłgnięcie serca przez bliskość, miłość i świadectwo” (n. 42). Wskazuje również, że tak „Pasterze, jak i wszyscy wierni towarzyszący swoim braciom w wierze lub na drodze otwierania się na Boga” winni bez pomniejszania ewangelicznego ideału, „z miłosierdziem i cierpliwością towarzyszyć możliwym etapom wzrastania osób formujących się dzień po dniu” (n. 44). Do współczesnych środków służących działalności ewangelizacyjnej sprzyjającej pokojowi Papież Franciszek zalicza dialog „między nauką i wiarą” (n. 242). Wiara jest tym, co „wznosi umysł ludzki aż do tajemnicy wykraczającej poza ludzką naturę i inteligencję. Wiara nie obawia się rozumu, ponieważ «światło wiary, jak i światło rozumu pochodzą od Boga» i nie mogą sobie nawzajem zaprzeczać” (n. 242).

Ojciec Święty Franciszek, przemawiając do uczestników Zgromadzenia Plenarnego Kongregacji Wychowania Katolickiego 13 lutego 2014 r., wyraził się, że „wychowanie katolickie jest jednym z najważniejszych wyzwań dla Kościoła, który dziś zaangażowany

jest w nową ewangelizację w kontekście historycznym i kulturalnym, który nieustannie się zmienia”. Z tej też racji zwrócił uwagę na trzy aspekty. Pierwszy dotyczy potrzeby dialogu w wychowaniu. Drugi kładzie akcent na odpowiednie przygotowanie formatorów, a to z tej przyczyny, że „dzisiaj edukacja obejmuje pokolenie, które się zmienia, a zatem każdy wychowawca – i cały Kościół, który jest matką wychowawczynią – jest powołany, aby się zmieniać, w takim sensie, aby potrafił porozumiewać się z młodymi ludźmi, których ma przed sobą”. Ostatni aspekt dotyczy instytucji kształcących, czyli szkół i uniwersytetów katolickich oraz kościelnych, które „nie powinny izolować się od świata, ale winny umiejętnie, odważnie wchodzić na areopag dzisiejszych kultur i włączyć się w dialog, świadome tego, że mogą zaoferować dar”. W czasie tej audiencji Papież Franciszek wypowiedział znamienne słowa: „Dziedzina edukacji to wielki otwarty plac budowy, gdzie Kościół jest od zawsze obecny ze swoimi instytucjami i projektami. Dziś trzeba dodatkowo stymulować to zaangażowanie na wszystkich poziomach i odnowić zadanie wszystkich zaangażowanych w nie podmiotów w perspektywie nowej ewangelizacji”⁸³.

Podjmując refleksję nad edukacją w kontekście Franciszkowego nauczania, nie sposób byłoby pominąć niedawno opublikowaną Konstytucję apostolską *Veritatis gaudium*. „O uniwersytetach i wydziałach studiów kościelnych”. Papież formułuje w niej pragnienie, aby „bogate dziedzictwo spostrzeżeń i wystąpień [chodzi głównie o katolicką naukę społeczną, filozofię i teologię w wypowiedziach Pawła VI, Jana Pawła II, Benedykta XVI i jego samego – przyp. red.] stało się widoczne w nadaniu studiom kościelnym cech tej mądrej i odważnej odnowy, jakiej wymaga przemiana misyjna Kościoła «wychodzącego»”⁸⁴.

⁸³ Papież Franciszek, *Audiencja dla uczestników zgromadzenia plenarnego Kongregacji Wychowania Katolickiego*, 13.02.2014, cyt. za: https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/franciszek_i/przemo_wienia/edukacja_13022014.html [dostęp: 26.03.2018].

⁸⁴ Por. *Konstytucja apostolska o kościelnych studiach akademickich*, cyt. za: „Radio Watykańskie”, http://pl.radiovaticana.va/news/2018/01/29/_konstytucja_apostolska_o_ko%25%9Bcielnych_studiach_akademickich/1360877 [dostęp: 26.03.2018].

Zakończenie: Kościół pilnie potrzebuje uniwersytetu ewangelizującego

Przebyliśmy pewną drogę, która pozwoliła nam zrozumieć, że uniwersytet, który narodził się *ex corde Ecclesiae*, z serca Kościoła, ze swej natury powiązany jest bardzo ściśle z ewangelizacyjną misją Kościoła. Przewodnikiem w tej naszej pielgrzymce było zasadniczo oficjalne nauczanie Kościoła. Na zakończenie pragnę dołączyć jeszcze osobistą refleksję na bazie własnego skromnego doświadczenia posługi w przestrzeni akademickiej.

Jestem przekonany, że nic tak nie budzi w człowieku nadziei i prawdziwej radości, jak służba prawdzie i pełnienie dobra. W tym też kontekście bardzo zapadły mi w serce słowa Ojca Świętego Benedykta XVI – słowa, które co prawda napisał, ale niestety możliwość ich wygłoszenia mu odebrano: „Prawda oznacza coś więcej niż wiedza – celem poznania prawdy jest poznanie dobra. Taki jest też sens Sokratesowego pytania: Jakież to dobro czyni nas prawdziwymi? Prawda sprawia, że stajemy się dobrzy, a dobro jest prawdziwe: tym optymizmem żyje wiara chrześcijańska, gdyż jej zostało dane zobaczyć Logos, stwórczy Rozum, który we wcieleniu Boga objawił się zarazem jako Dobro, jako sama Dobroć”⁸⁵.

Słów tych – jak wspomniałem – nie mógł wypowiedzieć Papież Benedykt XVI na rzymskiej uczelni „La Sapienza”, która niegdyś była przecież uniwersytetem papieskim. Do dziś nurtuje mnie pytanie, jak to możliwe, aby w imię jakiejś ideologii zamknąć drzwi przed osobą, która na całym świecie, i to nie tylko w środowisku kościelnym, uchodzi za wielki autorytet moralny i intelektualny.

Nam, osobom wierzącym, w pierwszej chwili wydawać się może, że przepis na nową ewangelizację na uniwersytecie jest bajecznie pro-

⁸⁵ Benedykt XVI, Niewygłoszone przemówienie na Inaugurację roku akademickiego na uniwersytecie w Rzymie „La Sapienza”, cyt. za: https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/przemo_wienia/lasapienza_17012008.html [dostęp: 26.03.2018].

sty, ale po chwili zastanowienia dochodzimy do wniosku, że jest on zatrzważająco trudny, niezwykle wymagający.

Żyjemy dzisiaj w społeczeństwie, w którym rozpaczliwie brakuje relacji. Począwszy od naszych polskich rodzin! Czy nie panuje w nich globalna wirtualność? Dzieci „wychowują się” w rodzinach, w których przekazuje się informacje, ale nie podarowuje się miłości. Jak można żyć miłością, kiedy brak prawdziwych więzi? Trudno zbudować najważniejszą dla człowieka relację – relację z Bogiem, jeśli nie ma się przykładu relacyjności w domu.

Dane statystyczne przekonują, że Polacy to w niemal 90 proc. katolicy. Czy przypadkiem wielu z nas nie uważa, że nie znajdujemy na co dzień potwierdzenia w czynach tej wiary? Wielu z nas praktykuje jedynie pewne przyzwyczajenia wyniesione z domu. Rodzi się pytanie: jak nauczyć młodych i rozwijać w nich relacyjność prowadzącą do Boga? Poprzez regulaminy? Nakazy? Nie mam żadnych wątpliwości, że po rodzinie kluczową rolę odgrywa w instytucjach edukacyjnych kadra – wykładowcy, pracownicy naukowci. Przykład ich życia, ich pełne szacunku i dojrzałości podejście do studenta, do obowiązków, rzetelność w podejmowanych badaniach, uczciwość w ich prowadzeniu oraz ich celowość. Jeśli komuś zależy jedynie na zdobywaniu kolejnych tytułów poprzez pomnażanie liczby niekiedy splagiatowanych artykułów, które nic nie wnoszą w rozwój człowieka, to uniwersytet, miejsce poszukiwania prawdy, nie jest dla niego odpowiedni. Idealem jest wykładowca, który staje się dla studenta nauczycielem i mistrzem. Wykładowca, który nie zmusza studenta do nauki, ale który dzieli się z nim swoją pasją studiowania danej materii; wykładowca, który zachęca, ale nie zmusza studenta do praktyk religijnych; który sam jest człowiekiem modlitwy. Na myśl przychodzą mi wykładowcy, których osobiście mogę spotykać na adoracji Jezusa Eucharystycznego w zaciszu kaplicy akademickiej. Czy my, wykładowcy, pracownicy administracji i studenci właśnie z tego zanurzenia w Bogu-Miłości nie nabieramy mądrego i wrażliwego podejścia do drugiego człowieka? Czy stąd nie czerpiemy siły do owocnej pracy? Nie musimy wklejać

na fejsbukowych profilach bannerów z napisem: jestem katolikiem. Wystarczy, żeby nim autentycznie być. Przykłady pociągają.

Niniejszy artykuł, zadany mi przez Pana Profesora Piotra Jaroszyńskiego, jest dla mnie szczególną sposobnością, aby podziękować Panu Bogu za napotkanych w życiu prawdziwych Mistrzów i za Studentów. To oni każdego dnia inspirują mnie wciąż na nowo do bycia we wspólnocie akademickiej radosnym poszukiwaczem prawdy i do zdobywania wiedzy, która mobilizuje do bycia dobrym człowiekiem.

The University in Relation to the Challenges of the New Evangelization

Summary

The article attempts to show that the institution of the university, born *ex corde Ecclesiae* – from the heart of the Church – is by its very nature inherently and closely linked to the evangelizing mission of the Church. This is made evident by the official teaching of the Church after the Second Vatican Council, from Pope Paul VI to the present-day Holy Father, Pope Francis. The previous teaching of the Church and the history of human achievements in the field of science and culture, prove that the institution of the university, in the world of science and culture, together with the means of social communication, are today the most important platform on which “the struggle for the soul of the modern world” takes place. John Paul II’s call for the “new evangelization” was born within the context of the intensification of the atheization of Europe and of the global world, facing an enormous amount of persons in a state of “hunger for God”. The Polish Pope from Kraków, enriched by the experience of the Queen Jadwiga (1384-1399), knew well that “the strength of the state and the strength of the Church have its source in the careful education of the nation and that the road to the welfare of the state, its sovereignty and recognition in the world is fostered by thriving universities.” In an era of dictatorship of relativism, modern universities have a special mission to save the truth about man and the world around him. The call for a “new evangelization” is a special positive inspiration for universities in their fundamental mission to create a culture of universal

humanism based on the foundation of the Supreme Truth, which is God. The article recalls some features that universities should maintain or develop in order to fulfill their mission as fully as possible.

Key words: University (universitas), Church, new evangelization, culture, human person, truth, faith and reason, freedom, new humanism